№ 253. Kraków 7 Listopada — Środa. Rok 1855.

Nowy-Sącz (Rynek N
Wy- Grabowski N
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 253.
Pieniądze przesyłają się franco pocztą wprost do BIÓRA REDAKCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

w Krakowie
y Poniedziałki i dni następujące
a:
— kwartalna 4 złr.

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.
Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 6 listopada.

W artykule wczorajszym staraliśmy się zebrać wszystkie domysły i pogłoski krążące w przeszłym tygodniu o różnych misyach dyplomatycznych. Pozostały do zrobienia uwagi o niektórych innych kwestyach do ogólnéj sytuacyi politycznéj europejskiéj należących.

W Anglii owa koalicya za pokojem, którą dzienniki Rosyi sprzyjające wystawiały jako bardzo dla gabinetu lorda Palmerstona niebezpieczną, słabnie z każdym dniem. *Globe* napisał niedawno, iż ma sobie poleconem oświadczyć ze strony lorda John Russella, iż mąż ten stanu nie tylko do koalicyi nie należy, ale przeciwnie popierać będzie politykę szefa gabinetu. Nie widać bynajmniéj torysów stawających pod sztandarem pana D'Israelego. Nadto nie ma zgody nawet między p. D'Israelim a peelistami. *The Press* organ koalicyi występuje co chwila przeciw p. Gladstone. Zgoła wypowiedziane dawniéj przez nas co do koalicyi zdanie, potwierdza się w zupełności. Nie znalazła ona dotąd podpory ani u torysów ani w opinii publicznéj. Opinia publiczna w Anglii oświadcza się ciągle za wojną, jakkolwiek obawa z powodu niedostatku zboża w tym roku wywołuje agitacye, które gdyby większe przybrały rozmiary, mogłyby się stać prawdziwym dla rządu kłopotem. Teatrem agitacyj tych, podobnie jak agitacyj z powodu bilu o święceniu niedzieli, stał się Hyde-Park. Zbierają się tłumnie robotnicy i masy ludu ubogiego wyrzekając na drożyznę i na tych co zboża nie sprzedają, a którym wysoką cenę chleba przypisują. Jest to prawdziwem nieszczęściem naszéj epoki, cechą naszego społeczeństwa, że wszelkie dolegliwości i biedy ludzkości, jakiekolwiek ich przyczyny polityczne czy spółeczne, przypisywane bywają przez tych *co nie mają*, złéj woli tych *co mają*. *Times* bardzo rozsądnie odezwał się w téj mierze, i ubolewając nad tem, że potrzeby konieczne do życia nie są tańsze wykazał, że temu same okoliczności tylko winne. Wzywa do cierpliwości, wytrwania, patryotyzmu i spokojności. Lecz nic to nie pomogło. W następującą niedzielę nowa agitacya, silniejsza niż pierwsza: meetingi, odezwy towarzystwa przezorności dla robotników, a przytem takie nadużycia, że policya wdać się musiała. Wkrótce odbierzemy wiadomości, czy ostatniéj niedzieli agitacya poszła *crescendo*, lub też czyli prasa, która sprawę tę wzięła w rękę, potrafiła wywrzeć wpływ zbawienny i uspokoić wzburzone umysły.

Według oświadczenia *Monitora*, któreśmy w onegdajszym zamieścili numerze i wiadomości telegraficznéj, że na żądania Anglii p. Mazza były dyrektor policyi w Neapolu wydalony został do Madrytu, zdawaćby się mogło, że kwestya neapolitańska została szczęśliwie ukończoną. Pozostała jednak jeszcze wątpliwość, albowiem jak piszą, król Neapolitański nie może dozwolić wywozu zboża z królestwa Obojga Sycylii, czego się mocarstwa zachodnie po nim domagać mają. Piszemy nie może, albowiem dzienniki broniące sprawy Neapolu utrzymują, że urodzaje wypadły tam tak mierne, iż nie dozwalają dzielić się zbiorami. Jeżeliby tak było, wątpimy, aby tego mocarstwa zachodnie nie chciały wcale uwzględnić, bo przecież *prima charitas ab ego*. Zresztą, jeżeli istotnie stan wewnętrzny tego państwa jest takim jakim go przychylne nawet organa publiczne przedstawiają, to zaprawdę trudno przypuścić, aby mogło spokojności używać. I tak *Armonia* taką układa listę stronnictw z któremi ma rząd dzisiejszy do walczenia: 1) stronnictwo republikanckie, które niechce monarchii ale rzeczypospolitéj, oczekując na rzeczpospolitą włoską ogólną, szefem onego jest Mazzini; 2) stronnictwo konstytucyjne, które chce zachować monarchię a nawet Ferdynanda II, pod warunkiem, aby przywrócił konstytucyą i rząd parlamentarny; 3) stronnictwo piemonckie, które przyjmuje formę monarchiczną, ale niechce króla Ferdynanda tylko króla sardyńskiego; za szefa téj partyi uważają Manina; 4) stronnictwo regencyi, które niechce króla Sardyńskiego, ale jego syna na panującego w królestwie Obojga Sycylii za pomocą regencyi; 5) stronnictwo muratystowskie, które żąda, aby syn Joachima Murata wstąpił na tron neapolitański; 6) stronnictwo muratystowskie drugie, które odpycha Lucyana Murata na korzyść jego syna, młodego człowieka w którym upatruje więcéj rękojmi i nadziei; 7) stronnictwo abdykacyjne, które obawiając się zmiany dynastyi, chce aby Ferdynand abdykował na korzyść swego następcy tronu, w nadziei, że ten wszystkichby do siebie przyciągnął; 8) stronnictwo *konstytujące* nie *konstytucyjne*, które żąda aby kraj zapytany był względem formy rządu monarchicznéj lub republikanckiéj, aby był zapytany przez organ zgromadzenia konstytującego na ten cel zwołanego; 9) stronnictwo sycylijskie, które przyjmie wszelką kombinacyę i popierać będzie wszelkie usiłowania, aby tylko te miały za cel niepodległość Sycylii i oderwanie jéj od Neapolu; 10) stronnictwo nakoniec angielskie, którego *Times* jest monitorem, i które ma na oku syna księcia kapuańskiego... Zapewnie że w obec tylu i tak różnych stronnictw, machina rządowa jest może łatwiejszą, aniżeli w obec jednéj silnéj oppozycyi lub stronnictwa dzielnie uorganizowanego. Nie potrzeba się tu uciekać do znanéj zwłaszcza we Włoszech formuły *divide et impera*; bo formuła ta jest jak się zdaje w Neapolu faktem, który w pomoc rządzącym przychodzi. Ale z drugiéj strony, zważywszy ową niesłychaną liczbę malkontentów, bo przecież na złożenie takiéj liczby stronnictw, na złożenie nawet jakie takie, wielkiéj ich liczby trzeba, przyznać należy, że wpływy zewnętrzne zawsze znajdą wielką łatwość w stawianiu politycznych trudności. Nie należy się przeto dziwić, gdy rząd neapolitański usunąwszy przyczyny ostatniego sporu z Zachodem, popadł niebawem w nowe zajścia, bo każde schlebiać będzie nadziejom i oczekiwaniom to jednego to drugiego stronnictwa, to kilku zarazem, i zawsze polityka zewnętrzna obcych mocarstw znajdzie w królestwie Obojga Sycylii mnóstwo stronników którzy jéj zamiary popierać będą, sądząc że tym sposobem dla swoich pracują celów.

Inne kwestye europejskie nie posunęły się wcale. Kwestya toskańsko-piemontska jest na tém samém stanowisku zerwania stosunków dyplomatycznych.

W Grecyi po wystąpieniu z gabinetu p. Silivergos i nieprzyjęciu wydziału spraw zagranicznych przez p. Trikupis, ministeryum nie zostało dotąd stanowczo złożoném. Ministrowie pozostali rozebrali między siebie osierocone wydziały. Tak więc jakeśmy mówili, na nic się nie przydała owa specyalność którą tak *Gazeta Augsburgska* w nich przechwalała. Tymczasem postępowanie posłów angielskiego i francuskiego w Atenach zawsze jest to samo. Stósownie do oświadczenia ministrów nie przyjmują oni panów ministrów i w żadnéj z nimi nie zostają styczności. Odpowiedzialność za wszelkie wypadki odsyłają do korony, a Grecya w téj chwili co do polityki wewnętrznéj jest państwem konstytucyjném, a co do polityki zewnętrznéj państwem absolutném. W pośród tylu rzeczy dziwnych i niepodobnych, które nam ostatnie sprowadziły lata, brakowało jeszcze téj anomalii. Wywołała ją dymissya gabinetu Maurokordato-Kalergi. W razie kolizyi władz lub wypadku na który zawsze w tamtych krajach przygotowanym być wypada, ciekawą rzeczą będzie następstwo téj anomalii.

Korespondencya Czasu.

Lwów 3 listopada.

II *) Może nam kto jeszcze powie: że instytut kredytu ruchomego *(Credit mobilier)* dla całéj monarchii w Wiedniu nastać mający, będzie w stanie dostarczyć Galicyi kapitałów, których właściciele ziemscy—powtórzyć tu musimy—potrzebują nietylko do ulepszenia dóbr swoich, ale także do utrzymania dochodu z nich w pełnéj mierze. Na to odpowiadamy: być to może,—jeźliby zarazem istniejącemu już stanowemu instytutowi kredytowemu przez przyjęcie prawdziwszéj podstawy do oszacowywania wartości dóbr, otworzone zostało obszerniejsze do działania pole. Mówimy: iż być może, że instytut kredytu ruchomego byłby w stanie dostarczać Galicyi funduszów; jednak wątpimy, aby się skłonił do kierowania w tak odległe strony funduszów swoich zbyt szczupłych w stosunku do spodziewanych wymagań. Postawiona zaś przezeń filia lub komandyta miałaby zawsze to podwójne zadanie: przyciągać pieniądze i znowu lokować je; w miarę przewagi ruchu w jednym lub drugim kierunku, będą kapitały do kraju przypływać lub z niego ubywać. Ale w tém też właśnie nasza obawa.

Co zaś do pożyczek na przedsiębiorstwa przemysłowo gospodarskie, jeżliby biorący takowe niemógł lub nie życzył sobie zabezpieczyć ich przez danie w zastaw obligacyj indemnizacyjnych, nie trudnoby było przy należnéj rozwadze ustanowić warunki tak w ogóle jak i w szczegółach, aby z jednéj strony nieść pomoc przedsiębiorcom, a z drugiéj nie narażać instytutu na niebezpieczeństwo. Nie mało też ważymy i tę korzyść, że do téj sprawy musiałby zawiązać się u nas sąd z światłych znawców, którego zadaniem byłoby roztrząsać i oceniać ściśle i bezstronnie wartość i domniemywaną przyszłość nowych przedsiębiorstw gospodarsko-przemysłowych; zdanie takiego sądu chroniłoby właścicieli ziemskich od spekulacyj lekkomyślnych i zwodniczych, i byłoby zachętą do postępów racyonalnych.

Chociaż myśl naszą tylko pobieżnie rzucić zamierzyliśmy, niemożemy jednak nie dotknąć tego pytania, czy nowy ten instytut ma być tak jak dzisiejsze stanowe towarzystwo kredytowe instytutem publicznym z gwarancyą funduszu krajowego, czyli też przedsiębiorstwem prywatném na akcye? Ten ostatni sposób zdaje nam się być odpowiedniejszym; albowiem szczególniéj pożyczki na przedsiębiorstwa gospodarsko-przemysłowe wymagają dostatniego funduszu rezerwowego i gwarancyjnego; tudzież zarządu z wolną ręką. Że przy roztropnym i czynnym zarządzie akcyonaryusze mogliby mieć zadowalniającą dywidendę, niezdaje się niepodo-

*) Druga część rozprawy „o uwolnieniu od ciężarów gruntowych i o gospodarstwie wiejskiém w Galicyi.“

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

Przegląd Usiłowań Rolniczo-Przemysłowych.

Podług uchwał na kongresie rolniczym w Wiedniu, w r. 1849 zapadłych, przyjęło wysokie c. k. ministerstwo trzy stopnie nauki rolniczéj, jako zasadę w udzielaniu téj nauki w całém państwie austryackiém. Pierwszy stopień nauki rolniczéj należy do szkół elementarnych wiejskich; druga, a wyższa instrukcya ma być pobieraną w szkołach praktycznych rolniczych; najwyższa zaś nauka rolnicza, czysto teoretyczna, ma być udzielaną w uniwersytetach i instytutach naukowych.

Wszyscy na wspomnionym kongresie rolniczym zgromadzeni członkowie uznawali potrzebę nauki gospodarstwa dla ludności wiejskiéj, już w szkółkach wiejskich. Osądzono przeto, że potrzebny jest umyślnie w tym celu ułożony katechizm rolniczy, zawierający nie tylko prawdy intelektualne, ale i prawdy moralne, nauczające poszanowania własności, zamiłowania pracy itp.

Użyteczność katechizmu rolniczego byłaby bardzo małą dla Galicyi i W. Ks. Krakowskiego, gdyż szkółek wiejskich jest bardzo mało w naszym kraju, a czytać umie zaledwo setna część ludności wiejskiéj. Nauka rolnicza dla małych posiadaczy, gospodarujących na kilkumorgowéj własności musi być praktyczną i inną, niżeli dla posiadaczy i administratorów dóbr większych. U mniejszych gospodarzy rozstrzyga praca, u większych wiedza i obrot.

Powtóre gospodarz na kilku morgach jest przywiązany zazwyczaj składem i naturą swego gospodarstwa, do pewnego sposobu gospodarzenia, którego nie może zmieniać bez poniesienia straty. Sposób, rodzaj gospodarzenia idzie częstokroć okolicą. Mniejszy posiadacz gruntu pracuje zazwyczaj sam na współ z czeladzią i osięga już znaczne ulepszenia i korzyści, gdy w sposobie gospodarzenia, oddawna na jego zagrodzie przyjętym, dołoży więcéj pracy, baczności i porządku w każdéj robocie.

Na tym kongresie postanowiono także, iż nauczyciel szkółki wiejskiéj, aby mógł być należycie wynagrodzonym za swą zdolność i pracę, powinien mieć stałe i zapewnione mu dochody. Gmina zaś, bywa w naszym kraju często za mała i nadto uboga, aby zarówno w latach urodzaju tak jak i niedoboru jednakowo płacić była w stanie nauczyciela szkółki wiejskiéj. Brak ludzi uzdolnionych na nauczycieli wiejskich, trudność zebrania w każdéj gminie funduszu do zakupienia kawałka gruntu dla dotacyi szkółki, niezmiernie mała nareszcie pochopność ludności wiejskiéj do posyłania swych dzieci do szkółki, czynią ważniejszą i pierwéj potrzebną instrukcyę rolniczą dla klasy czytającéj. Ona jéj pragnie, umie ją cenić, a wyszedłszy ze szkoły i gospodarując lepiéj, jest odrazu wzorem dla gospodarstw kmiecych. Słusznie powiedział na rzeczonym kongresie rolniczym hr. Krasicki, że „najlepszą szkołą dla włościan naszych są obecnie dwór i większe gospodarstwa, a najpierwszą potrzebą dla naszego kraju jest ukształcenie rolnicze większych posiadaczy i upowszechnienie między niemi nauki rolniczéj. Trzeba nam przeto najpierw szkoły, którąby odpowiedziała temu celowi. Z postępem nauki rolniczéj między większymi właścicielami, nauczą się i włościanie cenić naukę i zapragną jéj, a przykład wższych zachęci lepiéj niż jakikolwiek inny sposób. Zresztą tą koleją szły u nas rzeczy od wieków i inaczéj nie pójdą.“

Dzięki usiłowaniom, członków Komitetu Towarzystwa gospodarczego galicyjskiego, zostanie otwartą z początkiem grudnia szkoła rolnicza w Dublanach. Mimo szczupłych funduszów, zebranych na tę szkołę i na gospodarstwo wzorowe, z nią połączone, będzie ona na teraz złożona z dyrektora zakładu i dwóch profesorów, wykładających praktycznie i teorycznie nauki należące do rolnictwa. Podług świeżo odebranych wiadomości dowiadujemy się, że profesorem samego rolnictwa będzie p. Żelkowski, profesorem nauk pomocniczych zaś p. Niesiołowski, były asystent chemii w szkole politechnicznéj w Wiedniu. Dyrektorem zakładu w Dublanach został, jak wiadomo, mianowany p. Lelowski.

Towarzystwo roln. krak. nie mając funduszów potrzebnych do założenia szkoły rolniczéj, ani też widoków zebrania wystarczającéj na ten cel summy, nie mogło przez Komitet przedstawić wysokiemu ministerstwu planu szkoły rolniczéj, ani też myśleć o jéj założeniu.

Komitet ten sądził, że utworzenie dwóch oddzielnych katedr przy szkole technicznéj krakowskiéj, mianowicie katedry rolnictwa i leśnictwa, a zarazem uposażenie i wzbogacenie muzeów i gabinetów téj szkoły tém wszystkiém, co jest potrzebne do wykładu nauk do rolnictwa zastósowanych, niekosztowałoby rocznie więcéj nad 4000 złr. m. k., a odpowiedziałoby potrzebie miejscowéj. Wolą Wysokiego Rządu jest, aby szkoły techniczne odpowiednie były kulturze i przemysłowi prowincyi, w któréj się znajdują. Komitet Tow. roln. krak. uważając zaś, że dla zachodniéj części Galicyi i W. Ks. Krakowskiego pożyteczniejszą stałaby się szkoła techniczna krakowska, gdyby wykład w niéj nauk był głównie zastósowany do rolnictwa i do potrzeb kraju rolniczego, prosił wysokie ministeryum o urządzenie szkoły technicznéj krakowskiéj więcéj do potrzeb rolniczych niżeli przemysłowych zastósowane. Na tém stanęły rzeczy, pod względem kwestyi poruszonych na ogólnym kongresie rolniczym wiedeńskim.

Uczyniony przez śp. Jana Maciąga zapis 10,000 złr. m. k. Towarzystwu roln. krak., na cel fundacyi stypendiów dla uczniów szkoły agronomicznéj, ożywił na nowo w Komitecie Tow. krak. myśl założenia potrzebnéj dla téj części kraju szkoły rolniczéj.

Zapis śp. Jana Maciąga, tyczący się przyszłéj szkoły rolniczéj Towarzystwa rol. krak. kładzie następujące warunki:

Zakładowi agronomicznemu krakowskiemu na cel fundacyi stypendiów dla uczniów szkoły agronomicznéj przy zakładzie agronomicznym krakowskim wedle osnowy osobnego aktu fundacyi 10,000 złr. m. k. banknotami.

Zarząd wyłączny legowanych tym celem funduszów należeć ma do dyrekcyi dotyczących zakładów agronomicznych i kuratora fundacyi.

Stałe umieszczenie funduszów, o ile być może, niepodzielonych, ma należeć wedle rozstrzygającego w tym względzie zdania kuratora fundacyi przedewszystkiém przez zakupienie majętności ziemskiéj lub miejskiéj, a gdyby to być nie mogło, przez zahipotekowanie na do-

bném; bo przypuściwszy naprzykład, że złożony przez akcyonaryuszów fundusz jest 10% wypożyczonego kapitału 20 milionów, czyli że fundusz ten wynosi 2 miliony, to już z 1/4%, które dłużnicy jakeśmy wyżéj mówili wnoszą na koszta administracyi, utworzy się summa dająca jakąś dywidendę od akcyi, bo zapewne i połowa téj summy nie wyjdzie na opędzenie samych kosztów administracyi; ale przy dobrym obrocie i zręczném pożytkowaniu funduszów i korzystaniu z konjunktur, muszą jeszcze wypaść rozmaite nadwyżki i oszczędzenia.

Szczególniéj też przypuszczenie to, któreśmy wyżéj zrobili, że dla listów zastawnych tego nowego instytutu spodziewać się można kursu tak dobrego, jaki mają listy zastawne dzisiejszego stanowego towarzystwa kredytowego, przypuszczenie to mówię dałoby się na tém oprzeć, że nowy ten instytut mógłby w porównaniu z dzisiejszym brać na siebie więcéj i rozmaitszych przedsiębiorstw zyskownych, bo ma za sobą fundusz akcyjny i towarzystwo, którego interesem jest wpływać na utrzymanie kursu, a środki majątkowe ma po temu. Ta zaś możliwa obawa, iż przez wypuszczenie tych nowych listów zastawnych spaść będą mogły teraźniejsze listy zastawne, nie zdaje się słuszną, bo jeżeli tylko rzecz pójdzie trybem wyżéj przez nas wytkniętym, to nowe listy zastawne zastąpią naprzód miejsce obligacyj indemnizacyjnych z obiegu wychodzących, daléj przyciągną one rozmaite dziś martwe kapitały i skierują je w korzystny obieg na nowe produkcyjne przedsiębiorstwa. Rozruszona w skutek tego potrzeba kapitałów i obudzona chęć dostarczania ich ogarnie i listy zastawne teraźniejszego instytutu kredytowego; a więc nietylko że te listy nie będą zaniedbane, lecz owszem bardziéj jeszcze poszukiwane. Z tych więc powodów, do których jako najbliżéj spodziewany skutek dodamy jeszcze rozmożenie się siły podatkowéj, nie można nawet z ogólnego finansowego stanowiska Państwa żadnych gruntownych spodziewać się zarzutów. I owszem, z tego stanowiska zapatrując się, życzyćby należało, aby Galicya dotąd tylko przez trzeciego i bardzo kosztownego pośrednika z ogólnym targiem pieniężnym austryackim i europejskim stykająca się, tym sposobem spowodowaną była sama kapitały zbierać, i temi współubiegać się na targu kapitałów.

Mimochodem nadmieniamy i to, że jakkolwiek projektowany tu przez nas sposób co do wypuszczenia listów zastawnych 4-procentowych z 1% na umorzenie i z regularném losowaniem podaliśmy jako taki, któryby niepowinien ulegać trudnościom w wykonaniu, nie zapoznajemy ani też przeczymy, że inny jaki sposób przez któryby także ściągnąć się dały z obiegu drobne kwoty oszczędzone, nadaćby mógł przedsiębiorstwu rychlejszy i rozciąglejszy skutek.

Wiedeń 4 listopada.

Doniosłem o powodach pobytu w Paryżu ministrów de Pfordten i Beust. Odnosiły się one głównie do stanowiska Niemiec względem Austryi i sprawy wschodniéj. Połączenie się Bundestagu z polityką tutejszego gabinetu jest życzeniem Cesarza Napoleona. Zdaje się, że Bawarya i Saksonia przychylą się do tego planu. Inne państwa pójdą za niemi. Czy Prusy pozostaną w opozycyi, nie wiadomo. W takim razie projekt reformy sejmu związkowego stanie się koniecznością. O układach o pokój dopiero późniéj będzie mowa, lecz nie wprzódy aż dopóki nie będzie można do nich przystąpić z pewnością pomyślnego skutku. O propozycyach o których dzienniki mówiły, wątpić należy.

W Krymie obie strony zabierają się do zimowych przygotowań. Zdaje się, że o spotkaniu się w polu otwartem, trudno już myśleć. Cesarz Aleksander wróci do Petersburga przed 30 b. m. Mówią, że ominie Warszawę.

Układy z Rothschildem o bank kredytu ruchomego ukończone. Cesarz podpisał wczoraj stosowne rozporządzenie.

Dziś jest obiad dyplomatyczny u hr. Buola.

Wiedeń 4 listopada. *Wand.* z wiarogodnego jak utrzymuje, wie źródła, że rząd austryacki zamówił w Stanach Zjednoczonych okręt wojenny o 120 działach i wedle tego wzoru każe potem na warsztacie okrętowym w Pola zbudować trzy takie same okręty.

— Zakony miłosierne w Austryi tak męskie jako i żeńskie mają sobie mieć oddaną całkowitą pieczę nad wszystkiemi szpitalami i więzieniami.

— W Tryeście zbiera się komissya naukowa zwołana przez p. Lesseps z polecenia wicekróla Egiptu która ma się zajmować rozbiorem przygotowawczych robót do kopania kanału Suezkiego według planów przedłożonych przez inżynierów Saida paszy. Komissya ta ma odpłynąć 8go listopada do Aleksandryi i składa się z angielskiego inżyniera portowego p. Rendel, naczelnego inżyniera holenderskiego Waterstadu (zarząd wodny) p. Konrada, c. k. radzcy ministeryalnego p. Negrelli, pruskiego jlnego dyrektora budowli wodnych tajnego radzcy Lentze, ministra robót publicznych w Sardynii p. Paleocapis i jednego z pierwszych inżynierów francuskich, którego imię dotąd niewiadome. Sekretarzem téj komissyi będzie francuski portowy budowniczy.

— Główne zarysy statutu przedsiębiorstwa założyć się mającego pod nazwą: „C. k. uprzyw. zakład kredytowy austryacki dla handlu i rękodzieł", mają być następujące: Stowarzyszenie ma siedzibę w Wiedniu. Wolno mu zakładać filie swoje w całéj monarchii. Trwa lat 90. Czynności jego główne są: pożyczanie na papiery publ. i obligacye wszelkich przedsiębiorstw w kraju, na płody i towary, bierze udział w innych stowarzyszeniach akcyjnych i subskrypcyach tak rządowych jak i prywatnych, zakłada koleje, kopalnie, kanały, oświetla miasta, bierze w dzierżawę monopole, podatki, daniny, podejmuje się publicznych robót i dostaw, sprzedaje i kupuje papiery wszelkiéj wartości i wszelkiego rodzaju, pośredniczy w nabywaniu i sprzedaży onych, bierze w depozyt wszelkie wartości, eskomptuje weksle i wszelkie czynności bankierskie prowadzi. Ma prawo wypuszczania w obieg obligacyj swoich w summie nieprzechodzącéj wartości posiadanych papierów skarbowych i zapisów na pożyczki rządowe, gminne i krajowe. Ilość tych obligacyj ma być zawsze pokrytą w zupełności innemi wartościami posiadanemi w kassach zakładu, a nigdy nie może przenosić pięciokrotnéj wysokości kapitału zakładowego zrealizowanego. Wyłączone są czynności tu niewymienione, a mianowicie kupna i sprzedaże na dostawy lub za premiami. Akcye zakładowe puszczone w obieg niemogą być napowrót zakupywane lub wymieniane. Kapitał zakładowy składa się z 500,000 akcyj po 200 złr. opatrzonych kuponami. Tymczasowo towarzystwo wydaje 300,000 akcyj, resztę zaś w miarę rozwinięcia się czynności swoich, o czem stanowi komitet. Założyciele mają prawo do 1/3 akcyj nowych, reszta zaś ma być rozsprzedaną między posiadaczy pierwszych akcyj. Akcye niemogą być wydawane niżéj wartości imiennéj, i niewprzód, zanim cała kwota za nie będzie uiszczoną. Po złożeniu 60 złr. za jedną akcyę, tymczasowe bilety w miejsce onych wydane, mogą być notowane na giełdzie i używane być do czynności giełdowych. W miesiąc po otrzymaniu sankcyi cesarskiéj nastąpić ma spłata pierwszéj raty na akcye, ostatnia rata z końcem r. 1856. Czynności towarzystwa sprawowane będą przez zgromadzenie walne peryodycznie zbierać się mające, następnie przez radę zawiadowczą, a wreszcie przez dyrekcyę. W pierwszém mają udział posiadacze najmniéj 20 akcyj i ci mają jeden głos, nikt niemoże mieć więcéj głosów nad 10. Rada zawiadowcza liczy 21 członków i składa się przynajmniéj w dwóch trzecich z akcyonaryuszów. Każdy członek téj rady ma deponować w towarzystwie sto akcyj na czas swego urzędowania, które trwa lat 7. Co rok występują 3 członkowie z kolei, lecz mogą być powtórnie wybieralni. W pierwszych 5 latach, wyjątkowo 10 członków zamianuje innych 11stu. Rada ta mianuje dyrekcyę, w dyrekcyi mogą zasiadać cudzoziemcy, rząd potwierdza dyrektorów. Zyski towarzystwa pochodzą z czystych dochodów po odtrąceniu wydatków. Akcyonaryusze pobierają z tego zysku 5% od kapitału złożonego. Z pozostałego zysku idzie na fundusz zapasowy najmniéj 5% najwięcéj 20%. Z reszty zysku przypada 85 części na akcyonaryuszów, 5 na wynagrodzenie dyrekcyi i urzędników towarzystwa, 10 na członków rady zawiadowczéj. Dywidenda wypłaca się 1 lipca, lecz część jéj może być wypłaconą na 1 stycznia. Dywidendy nieodebrane, po latach 5 przepadają.

— Przeciw zamierzonéj reformie ustawy Związku niemieckiego zamieszcza *Zeit* następujący artykuł z nad Menu: Wiadomo, że sprawa zmiany ustawy związkowéj traktowana teraz żywo w niektórych dziennikach mianowicie w *Post-Ztg*, w *Deutschland* (katolicki dziennik wychodzący od niedawna w Frankfurcie) tudzież w *A. Augsb. Ztg*, poruszoną została wnioskami (?) niektórych południowo niemieckich zgromadzeń stanowych. Wszelako pomienione dzienniki zupełnie od tego właściwego celu odchodzą, którego urzeczywistnienia pragną przedewszystkiem owe głosy ludu niemieckiego odzywające się dotąd silnie; dzienniki te twierdzą jednozgodnie, że reprezentacya narodowa nie jest wykonalna i dodają, iż Austrya nie skłoniłaby się do podobnych wniosków. Zato wszelako przemawiają gorąco za przemianą ustawy związkowéj, któraby, pominąwszy reprezentacyę narodową, sprowadziła silniejsze ześrodkowanie Niemiec. Niechby te dzienniki jak chcieć usiłowały wmówić, że podobna zmiana odpowiedziałaby zupełnie interesom Niemiec, nigdy wszelako niedostarczą na to dowodów. Z jednéj strony podobna reforma ustawy związkowéj grzeszy przeciw zasadzie równouprawnienia wszystkich członków Rzeszy, którą w akcie związkowym wybitnie nacechowano, albowiem silniejsze ześrodkowanie mogłoby tylko nastąpić kosztem słabszych; z drugiéj strony nie tylkoby żądaniom ludu niemieckiego nie stało się zadosyć, ale owszem wbrew im stałoby się przeciwnie, gdyż zamiast podnieść wpływ stanowych zgromadzeń na kierunek ogółu spraw niemieckich, spodziewaćby się wypadało, że centralna władza związkowa więcéjby się wtrącała do wewnętrznych spraw pojedynczych państw związkowych, a tym sposobem ograniczałaby dotychczasowy wpływ stanów.

— Następujące części kraju w Austryi wyłączone są z obrębu celnego austryackiego i stanowią obręby wolno-handlowe: miasto handlowe Brody w Galicyi; wolny port Tryest w istryjskiem Wybrzeżu, wolny port Wenecya w królestwie tego imienia, wolny port Fiume w horwackiem Wybrzeżu, przystanie Boccari, Porto-Re, Zengg i Karlopago w Horwacyi, tudzież całe królestwo Dalmacyi.

— W roku 1848 gmina wiedeńska pożyczyła od banku narodowego za poręczeniem rządu 400,000 złr. na zaspokojenie potrzeb zagrażającego wówczas proletaryatu. Różne dotąd projekta przedstawiano na zaspokojenie téj należytości, któréj zwrotu bank dopomniał się, albowiem mu kapitał ten nie przynosił procentu. Ostatecznie za wolą N. Pana gmina spłacić ma ten dług ratami w ciągu lat 10.

Dania.

Gazeta Berlinga zamieszcza dosłowny tekst memoryału rozesłanego przez rząd duński do państw zagranicznych, z któremi chce wejść w układy w sprawie cła na Sundzie. W okólniku tym, wspomniawszy o zmianach dawnych urządzeń poboru cła tego, które nastąpiły w dawniejszych czasach, następnie o usiłowaniach rządu i kosztach ponoszonych w celu ułatwienia żeglugi przez cieśninę, przychodzi przedmiot właściwy dzisiejszego sporu ze Stanami Zjednoczonemi. Rząd amerykański w nocie swojej z dnia 14go kwietnia wypowiedział konwencyę dotąd obowiązującą oba rządy, a datowaną 26go kwietnia 1826 r. i oznajmił, iż byłoby rzeczą stósowną a nawet słuszną, aby Dania przed upływem traktatu, tojest przed 14 kwietnia 1856 r. dozwolić chciała statkom amerykańskim poruszać się wolno na morzu bez przeszkody z czyjej bądź strony i bez opłacania się komukolwiek. Gdy krok ten Stanów Zjednoczonych, są słowa okólnika duńskiego, mógłby obudzić podobne żądania u innych państw handlowych, przeto rząd duński zaprasza je na konferencyą do Kopenhagi, w celu naradzenia się nad tym przedmiotem. Zarazem rząd duński przedstawia, czyby nie było właściwą rzeczą, aby dla uniknienia wszelkich na przyszłość sporów w téj mierze, skapitalizować cło pobierane przez komory morskie duńskie. O projekcie tym tak mówi pomieniony okólnik: „Cło na Sundzie i Bełcie pobierane bywa częścią od statków, częścią od ładunków. Ten ostatni pobór jest właściwie cłem sundowém, gdy tymczasem pod nazwą pierwszego mieszczą się różne opłaty jako to: latarniowe, kancelaryjne itd. Dawniéj chciano wziąść za podstawę do skapitalizowania cła krajowość statków przepływających cieśninami duńskiemi; ale plan ten niemiałby po sobie słusznéj zasady, albowiem liczba statków pewnego kraju przepływających Sund i Bełty (wielki i mały) bynajmniéj nie odpowiada wysokości ogółu pobieranéj opłaty od ładunków okrętowych. Ilość tę opłatową możnaby odpowiedniéj wynaleść przyjąwszy za podstawę jej obliczenia ilość towarów przebywających cieśninami. Przyjąwszy tę zasadę, możnaby np. zgodzić się na to, ażeby państwa handlowe łącznie z Danią wzięły udział w kapitalizacyi ceł cieśninowych w stosunku ilości towarów wyprowadzanych z ich portów na morze baltyckie przez Sund i Bełty, lub temi samemi drogami wprowadzanych do portów ich; a skombinowawszy tu zasadę z krajowością okrętów, tak iżby wynagrodzenie opłacać się mające do skarbu duńskiego w zamian za rzeczywiste cło na Sundzie, policzone było podług istotnéj ilości towarów wyprowadzanych z każdego państwa i tamże wprowadzanych, a przez Sund przewożonych, następnie z doliczeniem do téj opłaty latarniowego i innych opłat ponoszonych nie przez towar lecz przez okręty, możnaby w przypuszczeniu wynaleść średnią summę i tym sposobem załatwić sprawę tyle nasuwającą trudności." Innemi słowy zasada ta da się wytłumaczyć: że opłata celna nie od okrętu, ale od towaru winna być pobieraną, a od okrętu tylko podatek latarniowy.

Rossya.

Minister spraw wewnętrznych Łanskoj wydał, jak tylko objął ministerstwo po oddalonym ministrze Bibikowie, następujący okólnik do wszystkich marszałków szlachty: „Najwyższym ukazem J. C. Mości do senatu rządzącego w dniu 1 września wydanym, mianowany zostałem ministrem spraw wewnętrznych. Przyjąwszy z najpoddańszem uszanowaniem łaskawe mianowanie, dumny jestem z tego, iż z urzędem ministra spraw wewnętrznych połączona jest wysoka godność i powinność przedstawiania przed tronem Cesarza wspaniałomyślnéj szlachty rosyjskiéj, sławnéj od wieków z swego przywiązania do cesarskiego domu, z swéj gorącéj miłości ojczyzny i która w dzisiejszych czasach ciężkiego doświadczenia temi samemi ożywiona jest uczuciami. Nasz najłaskawszy Cesarz rozkazał mi, ażebym prawa i przywileje nadane szlachcie przez poprzedników jego nienaruszenie zachowywał. Poczytuję się za szczęśliwego mogąc to całéj szlachcie za waszem pośrednictwem oświadczyć a zarazem zapewniam z uszczęśliwiającem mię uczuciem, iż według mego własnego głęboko w sercu zakorzenionego przekonania, uważałem zawsze stan szlachecki za wiernego uczestnika najwyższéj władzy i za silną podporę ojczyzny. Zostając z tem przekonaniem, oczekuję po was najgorliwszego spełnienia zamiarów rządu a zarazem szczerego współdziałania w rozporządzeniach władz gubernialnych, i spodziewam się, iż między temi władzami a wami nienapotkam żadnego innego współubiegania się, jak tylko w dążeniu do wspólnego celu, do dobra ogółu. Wiadomo wam jest dokładnie jak wiele zależy na wyborze szlachty przeznaczonéj do służby publicznéj, jak święte powinności ciążą na nich i jak ściśle połączone jest ich wypełnienie z spokojem i pomyślnością prywatnych; dla tego najszczerzéj życzyć sobie można, aby wybór do publicznych urzędów padł nie na te osoby,

---

brach ziemskich, położonych w Galicyi lub w W. Księstwie Krakowskiém, a to nie inaczéj, jak tylko za bezpieczeństem pupilarném.

W razie uznania lokacyi funduszów przez zahipotekowanie za najstósowniejszą, wybór hipoteki należeć ma do dyrekcyi dotyczącego zakładu agronomicznego; gdyby zaś którykolwiek z tych zakładów dla siebie pomienionych funduszów potrzebował, natenczas posiadłości tych zakładów pierwszeństwo przed innemi na hipotekę ofiarowanemi dobrami ziemskiemi mieć powinny."

Na mocy tego zapisu mogłoby tedy służyć Towarzystwu krak. prawo wypożyczenia rzeczonéj kwoty na hipotekę pewną, gdyby w ziemi posiadało własność. Jakkolwiek za samą te summę nie może jeszcze przyjść Towarzystwo do zakładu gospodarczego, może ona przecież wchodzić w rachunek, gdyby Towarzystwo stale postanowiło otworzenie subskrypcyi, celem zebrania funduszu, jak się to stało we Lwowie. Zdajemy tu zatem sprawę z najnowszych usiłowań Towarzystwa pod tym względem.

Na jedném z ostatnich posiedzeń Komitetu Towarzystwa rol. krak. wniósł hr. Eugeniusz Dzieduszycki podanie następującej treści, w sprawie utworzenia wzorowego gospodarstwa przy szkole rolniczej krakowskiej.

„Najpilniejszem jest zadaniem, aby szkoła rolnicza rzeczywiście istniała, a w tym celu należałoby odnowić korespondencye z wysokim ministerstwem i doprowadzić rzecz do porządnego końca. Projekt był: aby wysoki Rząd szkołę techniczną krakowską dwoma lub trzema jeszcze profesorami uposażyć raczył, a tym sposobem możebnym i niekosztownym uczynił zakład agronomiczny w naszej częsci kraju bardzo potrzebny.

„Do połączenia praktyki z teoryą wskazuje sam akt fundacyi, Jana Maciąga, najlepszy ku temu sposób, orzekając:" że umieszczenie wyż wspomnionego funduszu ma nastąpić przedewszystkiem przez zakupienie majętności ziemskiej lub miejskiej, lub zahipotekowanie na dobrach ziemskich. Porozumiawszy się z W. Smolką, kuratorem fundacyi, możnaby zakupić w bliskości Krakowa nie wielki folwarczek, taki jednakże, aby zapewniał czystego dochodu tyle, ile na stypendya przeznaczył śp. Maciąg. W téj majętności byłaby prócz tego szkoła praktyczna dla uczniów, czyli tak zwane wzorowe gospodarstwo, a Towarzystwo nasze musiałoby zagwarantować, że choćby czysty dochód téj majętności nie wyrównywał w którym roku summie przeznaczonej na stypendia, te summę Towarzystwo z własnych funduszów uzupełni."

„Gdyby majętność, mogąca być zakupioną za kapitał, przez śp. Maciąga Towarzystwu przeznaczony, wydawała się Komitetowi za małą lub kuratorowi funduszu za niedostateczną do zabezpieczenia zapisanej sumy, możnaby uzbierać drugi taki kapitał na akcye i kupić majętność większą, dając na niej pierwszą hipotekę zapisowi śp. Jana Maciąga — bo w tym samym § 4 aktu fundacyjnego stoją poniżej te słowa: „Gdyby zaś którykolwiek z zakładów tych dla siebie pomienionych funduszów potrzebował, natenczas posiadłości tych zakładów pierwszeństwo przed innemi na hipotekę ofiarowanemi dobrami ziemskiemi, mieć powinny."

Zdaje się, iż ten wniosek hr. Eugeniusza Dzieduszyckiego powinien znaleść całe poparcie w Komitecie i że przyjdzie do otworzenia subskrypcyi lub zebrania kapitału na akcye, który powiększony zapisem śp. Jana Maciąga posłuży do zakupienia realności w ziemi na zamierzony zakład gospodarczy.

Znamy i umiemy bardzo dobrze ocenić trudności tego rodzaju przedsiewzięcia w zebraniu potrzebnego kapitału, *wszakże od czegoś zacząć potrzeba.* I galicyjskie Towarzystwo gospodarcze nie posiadało żadnego majątku w chwili zawiązania swego, utworzyło przecież z czasem osobną sekcyę dla leśnictwa stowarzyszenie do uprawy i przyrządzenia lnu, powstał przy niem oddział osobny ogrodniczy, a postępując tą drogą dysponuje już dzisiaj pewnemi dochodami, ma piękną realność, posiada zbiory, zakłada gospodarstwo wzorowe i otwiera szkołę rolniczą. Swieżo przed naszemi oczami zawiązało się Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie, założyło galeryę, urządza już drugą wystawę, zakupiło znaczną liczbę obrazów krajowego pęzla, ma lokal odpowiedni i powiększa się z każdym dniem przez przystąpienie nowych członków.

Jakkolwiek sprawy tego Towarzystwa świadczą o usiłowaniach na innem polu, mówimy tu o niém, bo wszelkie usiłowania zacne są téj saméj natury, i zachęty po temu trzeba szukać wszędzie, gdzie ją znaleść można. Mówiemy tu szczególniej dlatego o tém Towarzystwie, bo zdaje nam się, iż cała tajemnica jego powodzenia leży w małych akcyach, przystępnych z łatwością dla każdego, chętnego rzeczy. Tę samą zasadę wypadałoby przyjąć, przystępując do zebrania kapitału na zakupienie gospodarczego zakładu. Możni i szczególniej gorliwi będą mogli zakupić więcej akcyj, ale mniej możny i obojętny nie zrazi się do rzeczy, jeżeli akcye będą małe, a nawet bardzo małe stosunkowo do przedsięwzięcia. Coś trzeba liczyć na dobrą wolę poczciwych ludzi, na istotną potrzebę tego rodzaju zakładu, na rozsądne pokierowanie subskrypcyą i gorliwe polecenie sprawy téj w obec publiczności, a sądzimy, że skutek nie zawiedzie usiłowania.

Może się znaleść nie jeden, który nie gotowizną, ale darem w materyale do budowli, w bydle lub narzędziach uposaży przyszły zakład, ktoś inny może da pierwsze zasiewy, albo wypuści własny folwark w długoletnią lub wieczystą dzierżawę Towarzystwu, słowem różne można przypuścić szansy, a między niepomyślnemi godzi się wierzyć i w pomyślne, ale od *czegoś wypada koniecznie zacząć.* Cieszymy się niewymownie tém, że przeważny głos hr. Eugeniusza Dzieduszyckiego poruszył te kwestyę na nowo.

W przeszłym przeglądzie naszym poruszyliśmy różnicę, jaka zachodzi pomiędzy *szkołą rolniczą*, *gospodarstwem wzorowem*, a *zakładem doświadczeń gospodarczych*, i pragniemy tego bardzo, aby te różnice Komitet uwzględnić raczył, bo od ścisłego rozróżnienia tych trzech rzeczy zawisła pomyślność każdej z osobna, kiedy przyjdzie do praktycznego zastosowania. Kapitał z resztą jakiego potrzeba, byłby inny dla każdego z tych trzech zakładów. Wypada zatem naprzód ocenić które zakłady są koniecznie potrzebne do dokładnej nauki rolnictwa, które muszą być razem, albo bardzo blisko siebie, a bez których jak nateraz dla braku dostatecznych funduszów, obejść się można.

(D. c. n.)

które noszą jedynie imie szlachcica, lecz na takie, które przymiotami swego umysłu i serca wysokie powołanie szlachty istotnie uszlachetniają“.

Okólnik ten wydany przez nowego ministra zaraz po objęciu urzędu, zdaje się wykrywać powód, dla którego przeszły minister Bibikow, postępujący bardzo absolutnie, w sporach zaś między władzami gubernialnymi a marszałkami i urzędami szlacheckiemi zawsze na korzyść pierwszych z ujmą przywilejów szlachty rozstrzygający, odsuniętym został.

— Minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie polecające uorganizowanie w guberniach, pod przewodnictwem gubernatora, marszałka szlachty i naczelnika izby obrachunkowéj gubernialnéj, komitetów zajmujących się, aby wszystkie rodziny, które z powodu wojny bardzo ucierpiały a w obrębie ich gubernii znajdują się, w skuteczny sposób wspartemi zostały.

Kraje Czarnomorskie.

Przedstawiając zawsze po nastąpieniu jakiegokolwiek wypadku wojennego zmiany w położeniu rzeczy na południowym teatrze, skreśliliśmy już w kilkunastu ostatnich numerach pisma naszego obraz obecnego stanu sprawy wojennéj na tém polu walki i nasze na nim uwagi. Dzisiaj podajemy w jaki sposób zapatrują się na teraźniejsze położenie wojny na wybrzeżach czarnomorskich dwa dzienniki, które z całéj prasy nieurzędowéj niemieckiéj i francuskiéj, mają może jedynie poważniejsze zdanie pod względem wojskowym, to jest *Journal des Débats* i *Militärische Zeitung* wiedeńska. P. Saint-Ange sprawozdawca wojskowy Débatów, milczący długo pod względem ogólnego położenia sprawy wojennéj, pisze co następuje o obecnym jéj stanie:

„Nie zdaje się bynajmniéj, aby Rosyanie w tym roku zamierzali Krym opuścić, chociaż dzienniki niemieckie i angielskie (zapomniano o francuskich, a między innemi o *Constitutionnelu*), listy ze Wschodu, a nawet depesze prywatne głosiły, że Rosyanie wkrótce odwrót ten uczynią. Rozkaz dzienny księcia Gorczakowa zaprzecza tym wieściom i mówi, iż bynajmniéj nie opuści półwyspu. Gdyby czyny nie uzgadzały się z tém oświadczeniem, możnaby je uważać za nic niedowodzące; jest bowiem wiadomo, jak często w polityce urzędowe oświadczenia mają jedynie na celu zakryć istotny wypadek i zamiar, który dla publiczności winien być przez pewien przeciąg czasu ukryty. Lecz tutaj istotne położenie rzeczy skłania do uwierzenia, że armia rosyjska zamierza rzeczywiście utrzymać się w Krymie i stawić czoło naszéj, która jeszcze nie rozpoczęła działań zaczepnych, chociaż swoje stanowisko posunęła ku prawemu skrzydłu rosyjskiemu aż do lewego brzegu górnego Belbeku.

Najważniejszem pytaniem dla Rosyan było, czy potrafią wyżywić swą armię w Krymie; zdaje się, iż posiadają odpowiednie temu środki, szczególniéj, jeżeli zważymy szczupłą żywność i lichy gatunek chleba dawany żołnierzowi rosyjskiemu. Rosyanie zwieźli do magazynów, w środku swoich stanowisk w Symferopolu założonych, tegoroczny zbiór z całego Krymu; na stepach złożyli siano w stogi dla jazdy; zgromadzili w pewne miejsca półwyspu tyle wołów, ile tylko zabrać ich można było mieszkańcom, nadto kraina ta żywi liczne trzody owiec. Jednak wszystkie te zapasy nie są dostateczne, i nie mogłyby wystarczyć, gdyż cały ten kraj jest przeszło od roku plądrowany przez kozaków i niszczony ogromnemi rekwizycyami. Biednym Tatarom pozostały jedynie wielbłądy. Lecz armia rosyjsko-krymska uzupełnia swoje zapasy dostawami przesyłanemi z głębi państwa przez Perekop. Trzeba tu jednak wspomnieć, iż te dostawy wykonywane za pomocą niezliczonych podwód włośaiańskich, niszczą Rosyę; połowa wołów zaprzęgowych pada z trudów w ciągu téj kilkomiesięcznéj podróży po bezdrożach; trzecia część żywności jest spożyta lub zniszczona podczas tego długiego i trudnego pochodu, a nakoniec część jeszcze z tego, co przywiezione zostało do miejsca przeznaczenia, zwrócona jest na bok przez niewierną i łupieżną administracyą. Takie są środki zaopatrywania w żywność armii rosyjskiéj w Krymie, wystarczyły zaś jéj dotychczas mimo strat i nadużyć administracyi. Zresztą wiemy, że Rosya obfituje w zboże.

Korpus sprzymierzonych, który w sile 30 do 40 tysięcy wyruszył z Eupatoryi, zamierzał, jak się zdaje, przerwać związki między Perekopem a Symferopolem. Lecz mówią, że Rosyanie posiadają znaczne siły dla zakrycia téj linii związkowéj. Mają oni wedle podania niektórych dzienników, 24 bataliony grenadyerów około Perekopu, 10 tysięcy piechoty rezerwowéj w Symferopolu (według ostatnich wiadomości obie dywizye grenadyerskie pod wodzą jenerała Płautina zostające i liczące 24,000 żołnierzy, posunęły się z Perekopu ku Symferopolowi, a zastąpione zostały w Perekopie przez inną piechotę, podobno z 2go pieszego korpusu, dawniéj jenerała Paniutyna P. R. Cz.) i 13,000 jazdy z liczną artyleryą na stepach stojące. Aż dotąd korpus eupatorski czynił tylko krótkie wyprawy i wycieczki, z których jedna uświetnioną została korzyścią odniesioną (29 września) nad jazdą rosyjską. Korpus ten czycha uważnie na sposobną chwilę, aby przedsięwziąść jakieś większe działanie, któreby mu jego stanowisko na boku nieprzyjaciela pomyślnie wykonać dozwoliło.

Przenieść podstawę działań i całą armię sprzymierzoną z Sebastopola do Eupatoryi: oto byłby istotny środek zmuszenia wojsk rosyjskich do opuszczenia Symferopola i całego Krymu. Lecz pora roku jest zapóźna, aby wykonać podobne przeniesienie sił, połączone z mnóstwem koniecznych szczegółów. Czyż możemy opuścić łatwo, jakby zwyczajny obóz, nasze zakłady w Kamyszu i Bałakławie, stanowiące od dawna naszą podstawę działań, gdzie są nasze magazyny, nasza ciężka artylerya, nasze zakłady, nasze piekarnie i zawiadowstwa wojskowe, nasze warsztaty i nasze szpitale? Powody te i zbliżająca się zima zmuszają nas pozostać w zajętéj przez nas okolicy Sebastopola i Bajdaru; a jak długo tam pozostaniemy, nic nie znagla armii rosyjskiéj do opuszczenia stanowisk przez nią zajmowanych, z których nas uważa; nic ją nie znagla do odwrotu, wyjąwszy gdyby korpus eupatorski odniósł jakie zwycięstwo, przerwał związki rosyjskie z Perekopem i zagroził Symferopolowi. Do przedmiotu tego powócimy za dni kilka, a teraz czekajmy. (Niżéj zamieszczona depesza marszałka Pélissiera z 2go listopada, okazuje, iż korpus ten do 1go listopada nic pod tym względem zdziałać nie zdołał, albowiem linię związków rosyjskich i Symferopol zasłania silny oddział rosyjski w umocnionych stanowiskach stojący, o czém dawniéj pisaliśmy. P. R. Cz.)

Mówiono, iż przeciw téj głównej drodze związków rosyjskich, prócz działania z Eupatoryi, przedsięwezmą sprzymierzeni drugą dywersyę z Kerczu. Niektóre listy i rozprawy kazały ruszać korpusowi sprzymierzonych z Kerczu do Symferopola. Żałujemy, iż tę niedorzeczną wiadomość powtórzyli ludzie uzdolnieni, w dziennikach zwykle lepiej zawiadomianych. Kercz położony na wschodnim krańcu Krymu, o 8 czy 10 marszów od Symferopola, niemoże odgrywać żadnéj roli w działaniach, o których tu mówiemy; zresztą znajduje się tam mały oddział wojsk tureckich, angielskich i francuskich, którego przeznaczeniem jest zachować dla sprzymierzonych miasto to i warownię Jenikale o 2 mile od niego odległą. Kercz i Jenikale zabezpieczają nam posiadanie ciaśniny Cymeryjskiej (Kerczyńskiej) prowadzącej na morze Azowskie. Oto cała ważność tego stanowiska, ważność znakomita, gdyż przez to jesteśmy panami tego wewnętrznego morza. Lecz odśrodkowe położenie Kerczu i Jenikale wyłącza je z wszelkich głównych działań. (Korpus w Kerczu znajdujący się mógłby jedynie, jakto pisaliśmy, przedsięwziąść wraz z flotą na morzu Azowskiem krążącą działanie przeciw podrzędnej linii związków rosyjskiej przez Geniczesk idącéj P. R. Cz.)

Chcąc zadowolnić wszystkich robiących rozmaite plany działania, potrzebaby trzy lub cztery armie działające oddzielnie na każdéj z linij strategicznych wskazywanych przez planistów. Nie mówimy tu dzisiaj nic o Mikołajewie, Oczakowie i Chersonie, któreto miasta już oni oblegają. (Wspominaliśmy kilka razy iż aby przedsięwziąść wyprawę na Mikołajew potrzeba osobnéj i wielkiéj armii; z tego powodu zaprzeczaliśmy podaniom wielu dzienników utrzymujących iż sprzymierzeni uderzą i zdobędą Mikołajew. P. R. Cz.) Czytaliśmy nawet radę, aby korpus sprzymierzonych zajął Cherson, posunął się szybko w górę Dnieprem aż ku Borysławowi, i przeciął tym sposobem związki Rosyi z Krymem przez Perekop idące. Oto byłoby już czem zatrudnić jednę z owych czterech armij, o których mówiliśmy wyżéj. Wszystko to zrobi się, lecz dajcie nam czas potrzebny. Przez zajęcie Kinburnu stoimy o cztery marsze od Perekopu, na który kiedyś możemy, jeżeli będzie potrzeba, równocześnie uderzyć tak z téj strony, od Rosyi południowéj, gdzie zajęliśmy stanowisko, jak od strony Krymu.

Lecz wróćmy do naszego przedmiotu. Stanowiska obu armij nad Czarną i w górach bajdarskich mało się zmieniły od 11go paździenika. Lewe skrzydło rosyjskie opiera się jak wówczas o Inkerman i warownie północne sebastopolskie; środek jest ciągle przy oszańcowanéj wsi Mackenzie; prawe skrzydło koło Ajtodoru i Albatu. Główna kwatera ks. Gorczakowa i rezerwy są w Diuwankoj blisko mostu na środkowym Belbeku na drodze do Bakczy-Seraju o dwie mile za Mackenzie. Z tego miejsca może wódz rosyjski dawać baczenie na wszelkie ruchy w dolinie górnego Belbeku. Sprzymierzeni zajmują wszystkie wzgórza nad doliną bajdarską i rozciągają się w jednę stronę do Oszenbasz naprzeciw Ajtodoru, w drugą stronę do Jeni-sala i Fati-sala nad górnym Belbekiem. Wszystko wskazuje, iż armia nasza gotuje się przepędzić zimę w tych stanowiskach, w okolicy lesistéj, w któréj obozowanie jest wygodniejsze, niż na jałowéj wyżynie przedsebastopolskiéj. Żołnierze zajmują się zakładaniem dróg łączących obozy między sobą i z doliną Czarnéj; budują baraki na sposób Kabylów, kopią jamy i ziemlanki na sposób turecki; czynią widocznie przygotowania aby zimę jak najwygodniéj przepędzić.

Kończąc, możemy powtórzyć wnioski napoczątku przytoczone, to jest, iż armia rosyjska nie myśli bynajmniéj opuścić Krymu, iż stoi na swych stanowiskach uważając wojska nasze, które ze swéj strony zdają się toż samo tymczasowo czynić. Ważna polityczna przyczyna przepisuje zresztą rządowi rosyjskiemu utrzymanie armii swojéj w Krymie jak tylko można najdłużéj, a przynajmniéj przez ciąg całéj zimy. Zapewne będzie się starał rząd ten pośrednio lub bezpośrednio, zawiązać układy pokojowe podczas zawieszenia wielkich działań wojennych. Gdyby więc układano się na podstawie *uti possidetis*, to jest, gdyby każdy zachował to co posiada, Rosya chce mieć możność przytoczenia, iż posiada połowę Sebastopola i cały Krym, prócz trzech odosobnionych miast nadbrzeżnych. Lecz mało kto wierzy w pomyślny skutek układów w ciągu téj zimy nastąpić mogących: sprawa jest zadaleko posunięta; dopiero po przyszłéj kampanii możnaby mówić seryo o pokoju.“

Cały ten sposób widzenia obecnego stanu rzeczy w Krymie przez p. Saint-Ange ogłoszony *Journ. des Débats* z 31 października, zgadza się powiększej części z naszemi sprawozdaniami o położeniu sprawy wojennej, kreślonemi to zaraz po wzięciu Sebastopola, to w numerach pisma naszego od 1go paźdz. do 2 listopada, a szczególniej w numerach z 7, z 26 i 30 października, oraz z 1 listopada. Uwagi z *Militär. Ztg.* podamy jutro.

Z żadnej sceny teatru wojennego nienadeszły wiadomości o świeżych wypadkach. Depesza marszałka Pélissiera z 2 listopada potwierdza tylko wiadomość telegraficzną od ks. Gorczakowa nadesłaną, a zamieszczoną w *Czasie* z 3 listopada, iż korpus eupatorski, posunąwszy się dnia 27 października ku Symferopolowi, spotkał na drodze pod Szabatar oddział rosyjski w silnem stanowisku stojący, a nie mogąc go ani ztamtąd wywabić ani nieśmiejąc na niego w téj pozycyi uderzyć, zmuszony nadto brakiem wody i żywności, cofnął się 29go do Eupatoryi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6go listopada. We czwartek przedstawionym będzie 5cio aktowy dramat Dumasa p. n. „Kean“ artysta dramatyczny, na korzyść p. Karola Królikowskiego; w dniu zaś jutrzejszym, to jest we środę występuje p. Hermann w przedstawieniu pożegnalnem na jego dochód przeznaczonem, nieodwołalnie po raz ostatni. Zdaje się, że publiczności zapraszać nie trzeba do licznego zgromadzenia się w teatrze, do czego ją same zapowiedziane tu przedstawienia najusilniéj zachęcają.

— Skazani temi czasy za podstępne bankructwo bankierowie londyńscy Strahan, Paul i Bates, którzy pietyzmem swoim umieli sobie długi czas zarabiać na imię uczciwych ludzi, mimo że wiele osób do żebraczego przywiedli kija, trzymani byli przed osądzeniem w więzieniu dzielnicy Middlesex. Dyrektor więzienia kapitan Hill uważał ich raczéj za gości swoich aniżeli za więźniów i okazywał im takie względy, jakie się tylko ma dla oficerów w niewolę wziętych. Cały gmach i wszystka służba więzienna była na ich rozkazy. Przyjmowali oni przyjaciół swoich, pisywali listy i odbierali odpowiedzi, których nie otwierano, odźwierni mieli nakaz obchodzenia się z nimi jak najuprzejmiéj i nie bycia natrętnemi, tak że łatwo byłoby im uciec, czego nie uczynili dla tego chyba, że się im zdawało, iż wyjdą cało z téj sprawy; tak dalece mieli wiarę w potęgę swoją. Sędzia policyjny hrabstwa, którego uszu doszły nadużycia przepisów więziennych nakazał dochodzenie, w skutku czego kapitan Hill zawieszony został w urzędowaniu i areszt osadzonych bankrutów obostrzono. Strahan dowiedziawszy się co się stało, rzekł: „Sędziowie to banda radykalistów, a kapitana Hill będę umiał za grzeczność jego wynagrodzić.“ Wszelako surowy wyrok skazujący bankrutów na deportacyę na lat 20. spadł jakby piorun na głowy obwinionych, a przyjaciele ich szemrzą, że zaraz po wyroku wdziano na nich kaftany aresztanckie. Niektóre nawet dzienniki uskarżają się na surowość wyroku i występują przeciw zasadzie konstytucyi angielskiéj: „Równość w obliczu prawa.“

— Jenerał William Codrington nowo mianowany wódz armii krymskiéj, jest najstarszym z żyjących synów admirała Edwarda Codringtona, pamiętnego bitwą pod Nawarynem. Urodził się w r. 1805. Jako jenerał brygady odznaczył się osobistą odwagą w bitwach nad Almą i pod Inkermanem. Od początku wyprawy krymskiéj nie opuścił on obozu ani na dzień jeden. Powiadają o nim, że ma żelazne zdrowie i więcéj swobody niż którykolwiek Anglik.

— W Katanii na wyspie Sycylii rybacy nie chcąc opłacać podatku konsumpcyjnego od ryb na rogatkach miejskich, wzięli się na taki sposób przemycania, że teraz na długo nikt ryby nie tknie w całem mieście. W trumnach bowiem, w których wynoszono zmarłych na cholerę i napowrót wnoszono je próżne do miasta, przemycali rybacy swój towar, aż wreszcie podstęp ten odkryto. Być może, że niejedna osoba takie ryby pożywając zaraziła się, chciwość jednak rybaków srogo ukaraną została, bo nikt w całém mieście ryb jeść już nie chce.

— Dekretem króla Leopolda Belgijskiego wyznaczoną została nagroda 10,000 fr. za odkrycie takiéj substancyi, która nie należąc do środków pożywienia, dostarczyć może obficie krochmalu czystego.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 6 listopada.* Metaliki 5-procent. $74\frac{3}{4}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. —. — Metaliki 4-proc. 60. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 $74\frac{7}{8}$. Metaliki 5-proc. z r. 1842 —. — $2\frac{1}{2}$-proc. $84\frac{7}{12}$. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodowa 5-proc. $78\frac{1}{16}$. — dto $4\frac{1}{2}$-proc. $65\frac{1}{4}$. dto z r. 1850 4-proc. $59\frac{7}{8}$. — Augsburg 114. — Londyn złr. 11 kr. 5. — Paryż $132\frac{1}{2}$. — Akcye Aankowe 952. — Akcye kolei żel. północ. — — Ferdyn. —. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. —. — B. —. — Ost-Donau-Dampfschif. —.

Kurs krakowski z dn. 6 listopada. Bankn. austr. żąd. $103\frac{3}{4}$, pł. $103\frac{1}{3}$. — Pruski kurant żąd. 115, płacą 114. — Ruble sr. nowe żądają 106, płacą 105. — Cwancygiery nowe żąd. 120 płacą 119. — Cwancyg. stare żąd. 120, pł. 119. — Imperyały żąd. $37\frac{2}{3}$, płacą $37\frac{1}{3}$. — Dukaty austr. holend. żąd. 22, płacą. $21\frac{1}{2}$. — 20-fraki żądają 36, płacą $35\frac{1}{2}$. — Listy zast. polskie z kuponam- żąd. $101\frac{1}{2}$, płacą 101. — Listy zast. galic. z kuponami żąd. $90\frac{1}{6}$, pł. $90\frac{5}{12}$. — Listy Indemn. z kupon. żąd. 68, płacą $67\frac{1}{2}$.

Kurs lwowski z dnia 2go listopada. Dukat holenderski złr. 5 kr. 13. — Dukat ces. złr. 5 kr. 16. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 57. — Rubel ros. złr. 1 kr. 43. Talar pruski złr. 1 kr. 40. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 13. — Kurs list. zast. galic. stan. Instytucie kredotowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. 89 kr. 48 m. k. — Sprzedał 100 po złr. 90 kr. 18. — Dawał za 100 złr. — kr. —. — Żądał złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z 5 listop. Metaliki $74\frac{3}{4}$. Nowa pożyczka $59\frac{3}{4}$. — Akcye Banku wiedeń. 960. Akcye kolei żelazn. północnéj 203. — Agio od złota 19, od srebra 15. — Oblig. uwoln. grunt. 68. — Pożyczka ostatnia narodowa 78.

Kurs wrocławski z dnia 5 listopada. Banknoty austr. $91\frac{1}{12}$ żąd. — Bank. polsk. $88\frac{1}{4}$ żąd. — Listy zast. polsk. daw $88\frac{3}{4}$ dają, nowe $88\frac{3}{4}$ dają. — Listy zastawne poznańskie 4-proc. $101\frac{1}{2}$ żąd., dto $3\frac{1}{2}$-proc. $92\frac{1}{4}$ żąd. Kolej Krakow. Górno-Szląska $82\frac{1}{4}$ d.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 4 listopada. Dzisiejszy *Monitor* zawiera depeszę marszałka Pélissiera z 2go t. m. według któréj dnia 27go października posunął się jenerał Allonville z 24 batalionami piechoty i 38 szwadronami jazdy na drodze z Eupatoryi ku Symferopolowi. Przy wąwozach Czobotar napotkał szaniec uzbrojony 36 działami ciężkiego wagomiaru. Usiłowania aby nieprzyjaciela z jego pozycyi wywabić i w bój wprowadzić, do niczego nie doprowadziły. Jenerał Allonville zmuszony brakiem wody i żywności postanowił 29go października do Eupatoryi powrócić. Rosyanie opuścili zupełnie okolicę Eupatoryi.

Petersburg 1 listopada. Minister wojny otrzymał depeszę z Mikołajewa 28go października o godzinie 9téj wieczór datowaną: Wczoraj za nadejściem nocy nieprzyjaciel wprowadził artyleryę polową i konie na pokład okrętów przewozowych stojących pod Kinburnem, które jednak do dzisiaj rano jeszcze w zatoce zostawały. Z wielu oznak wnosić można, że gotują się do wypłynienia na morze. Gęsta mgła zasłoniła o 8méj godzinie rano widnokrąg, a trwając aż do zmroku niepozwoliła czynić dalszych spostrzeżeń; wprzód jednak spostrzedz było można, iż liczba parowców i łodzi kanonierskich stojących na kotwicy w ujściu Bohu, jak również statków przy tamie kinburnskiéj znacznie się zmniejszyła. Z pierwszych pozostało tylko 5 parowców i 4 łodzie kanonierskie, tak iż cała flota nieprzyjacielska liczy dzisiaj tylko 64 statków. (Wiadomo jest z poźniejszéj depeszy z 1go listopada, iż okręta liniowe w dniu tym z pod Kinburnu na morze odpłynęły. P. R. Cz.)

Paryż 4 listopada. *Monitor* ogłasza dekret cesarski mianujący wiceadmirała Tréhouart głównodowodzącym eskadrą francuską na morzu Śródziemnem. Tenże dziennik donosi, że jenerał Bosquet cierpiący jeszcze z otrzymanych ran w Krymie, jedzie do Pau. Z Madrytu donosi depesza z d. 2go b. m. o schwytaniu przywódzcy karlistów Estariusa. Powstańcy katalońscy poddają się zwolna.

Bukareszt 4 listopada. Fmp. hr. Coronini głównodowodzący wojskami austryackiemi w Księstwach Naddunajskich wyjechać miał dziś do Wiednia, gdzie na 12go ma stanąć.

O ruchu oddziału eupatorskiego, o którym wyżéj mówi depesza mar. Pélissiera, podaje *Inwalid Ruski* długą, więcéj szczegółową depeszę księcia Gorczakowa z 28go października o 8éj godzinie wieczór: „Wczoraj uczynił znów nieprzyjaciel silną demonstracyą z Eupatoryi. Był on w sile 30tu szwadronów jazdy i 6ciu batalionów piechoty. (Marszałek Pélissier mówi, iż było 38 szwadronów jazdy i 24 bataliony piechoty). Przez Saki posunął on się aż do Czobotar, gdzie jednak wstrzymany został przez naszą straż przednią, z którą zamienił kilkanaście strzałów działowych, poczém cofnął się do Saków, gdzie przenocował. Dzisiaj rano odnowił nieprzyjaciel zaczepny ruch, posuwając się ku Tamesz; jak tylko jednak nasza dywizya ułańska wsparta rezerwą dragonów uczyniła ruch zdający się zagrażać lewemu bokowi nieprzyjaciela, cofnął on się w południe do Saków. Zresztą wszystko idzie dobrze.

Jeden z dzienników wychodzących w Dunkierce oświadcza, iż upoważniony jest do zaprzeczenia prawdziwości pogłosek o korsarzach amerykańskich zaopatrzonych w rosyjskie listy korsarskie, a którzy mają niby snuć się po morzach amerykańskich i chwytać kupieckie statki angielskie i francuskie.

Poseł francuski przy gabinecie wiedeńskim baron Bourqueney przybył z Wiednia do Berlina.

Dnia 8go b. m. odbędzie się posiedzenie Zgromadzenia związkowego w Frankfurcie, pod prezydencyą nowego posła prezydyalnego hr. Rechberga. Posiedzenie nadzwyczajne na które poseł ten miał być wprowadzony, nie będzie miało miejsca.

Król Hannowerski wydał odezwę zwołującą stany królestwa według postanowień z dnia 1 sierpnia r. b. tj. według ustawy oktrojowanéj. Dzień zebrania się téj reprezentacyi jeszcze nieogłoszony.

Król Wirtembergski w miejsce powołanego do objęcia ministerstwa spraw zagr. p. Hügel, zamianował posłem do Wiednia bar. Ow radcę legacyi w Petersburgu.

Coraz bardziej utrwala się pogłoska, że ministeryum Hassenpfluga napowrót stale obejmie swoje teki w Elektorstwie Heskiem. Panujący niemoże znaleść kandydatów, którzyby chcieli w tak trudnych okolicznościach objąć spuściznę po p. Hassenpflugu.

Kor. Austr. pisze: Według doniesień z Czarnogóry z końca października, książę Daniel zakazał ludziom swoim mścić się za niedawno przez Turków uczyniony napad na posiadłości czarnogórskie, i wstrzymać ścięcie czterech Dragowoliczan (schwytanych przy tym napadzie) aż dopóki układy w téj sprawie załatwionemi nie będą. Lud jest przeciw Turkom oburzony, stosunki z tureckiém miastem Niksicz przerwane. Synowiec księcia Piotr Jakub Piotrowicz umarł.

Przyjechali od d. 5 do 6 listopadaa.

HOTEL POLLERA. Bronikowski Józef właśc. dóbr z żoną, Mraczek Jan adwokat z Wiednia. Bavier Jan oficer z Wadowic. Górski Ludwik wł. dóbr z żoną z Wrocławia. Mavro Spiridion kupiec z familią, Pruhari Mikołaj kupiec z familią z Odessy. Kasprzykiewicz Teofila z córką, Salch Konstanty kupiec z Bochni. Stein Gustaw kupiec z Gliwic.

HOTEL DREZDEŃSKI. Montléart Augusta z Tarnowa. Kośmiński Julian wł. dóbr z Polski. Rozborski Józef plenipotent dóbr z Wiednia.

HOTEL ROSYJSKI. Teresa hr. Bobrowska wł. dóbr z Andrychowa. Wojciech Kuciński wł. ziemski, Antoni Rogawski z żoną wł. ziemski z Polski. Kornel Krzeczunowicz wł. dóbr, Jan Krzeczunowicz wł. dóbr, Leontyna Suchodolska z Wiednia. Kazimierz baron Konopka wł. dóbr z familią z Biskupic.

HOTEL SASKI. Emilia Bogdańska z córką z Warszawy. Piotr Czerny z żoną z Polski. Marceli Łętowski posiadacz dóbr z Galicyi.

URZĘDOWE.

Licitations-Ankündigung.

[N. 33,901.] Vom Magistrate der k. Hauptstadt Krakau wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass zur Lieferung des Hafers für hie städtischen Bespannungen auf die Zeit vom 1ten November 1855 bis Ende Oktober 1856 am 12. November 1855 im Magistratsgebäude beim IV. Magistrats-Departement um 10 Uhr Vormittags eine Versteigerung abgehalten werden wird.

Der Ausrufspreis beträgt für 1 Koretz Hafer 5 fl. $2\frac{1}{2}$ kr. CMze.

Das Vadium beträgt 150 fl. CMze.

Schriftliche Offerten werden auch angenommen. Die Lizitationsbedingnisse können im Bureau des IV. Magistrats-Departement eingesehen werden.

Krakau am 28. Oktober 1855.

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem zabezpieczenia dostawy owsa dla koni miejskich pociągów na czas od 1 listopada 1855 do końca października 1856 odbędzie się w dniu 12 listopada 1855 w gmachu magistratu w biórze IV. departamentu o godzinie 10 przedpołudniem publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 5 złr. $2\frac{1}{2}$ kr. m. k. za 1 korzec owsa.

Vadium wynosi 150 złr. m. k.

Deklaracye pismienne będą także przyjmowane. Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w biórze IV. departamentu.

Kraków d. 28 października 1855. (1401--3)

Kundmachung.

[N. 21,874.] Zur Besetzung des bei dem gemischten k. k. Bezirksämtern in Saybusch erledigten Adjunkten-Stellen mit dem Jahresgehalte von 700 fl. CMze wird der Konkurs in der Dauer von 4 Wochen vom Tage der dritten Einschaltung desselben in die Krakauer Landeszeitung „Czas“ gerechnet, hiermit ausgeschrieben.

Die Bewerber um diese Stelle haben ihre gehörig instruirten Gesuche mittelst ihrer vorgesetzten Behörden, und wenn sie noch nicht in öffentlichen Diensten stehen, mittelst der Kreisbehörde ihres Wohnbezirkes hieramts zu überreichen, und sich

a) über den Geburtsort, das Alter, den Stand und die Religion,
b) über die zurückgelegten Studien,
c) die Kenntniss der deutschen und polnischen oder einer anderen slavischen Sprache,
d) über das tadellose politische und moralische Betragen, und
e) über die Fähigkeiten, bisherige Verwendung und Dienstleistung mittelst autentischer Behelfe oder vidimirter Abschriften von denselben auszuweisen.

Uebrigens haben die Bewerber welche mit einem Angestellten des Saybuscher Bezirksamtes verwandt oder verschwägert sind, diess und den Grad der bestehenden Verwandschaft und Schwägerschaft in ihren Gesuchen anzuzeigen.

K. k. Kreisbehörde Wadowice am 21. Oktober 1855.

Edler von Loserth,
(1386--3) k. k. Statthaltereirath u. Kreis-Vorsteher.

Konkurs-Ankündignng.

[N. 19,007.] Zur Besetzung der in Grybów Sandezer Kreises erledigten Bezirks-Vorsteher-Stelle mit der Gehalte jährlicher 1000 fl. wird der Konkurs ausgeschrieben.

Die Bewerber haben ihre gehörig instruirten Gesuche bei der Sandezer k. k. Kreisbehörde mittelst ihrer vorgesetzten Behörde und wenn sie noch nicht im öffentlichen Dienste stehen, mittelst der Kreisbehörde ihres Wohnbezirkes längstens 4. Wochen vom Tage der 3ten Einschaltung in die Zeitung gerechnet anher einzusenden und sich:

a) über ihren Geburtsort, Alter, Stand und Religion;
b) über die zurückerlegten Studien;
c) über die Kenntniss der deutschen und polnischen Sprache;
d) über ihr tadelloses moralisches Betragen;
e) über ihre Fähigkeiten, Verwendung und Dienstleistung und Letztere der Art nachzuweisen, dass darin keine Periode übergangen währe und
f) anzugeben, ob und in welchem Grade sie mit den Beamten des Grybower Bezirksamtes verwandt oder verschwägert sind.

Sandez am 28. Oktober 1855. (1396--3)

(1412) Kundmachung (1-3)

[Ad Nr. 2738.] Von der k. k. Tabak-Fabrik-Verwaltung in Winniki nächst Lemberg wird zur Lieferung von Schrenzpapier, für den Bedarf der k. k. Tabak-Fabriken in Winniki, Jagielnica und Monasterzyska im Verw. Jahre 1856 eine Concurrenz-Verhandlung ausgeschrieben, und werden die Unternehmungslustigen eingeladen, ihre diessfälligen schriftlichen Anbote bei der k. k. Tabak-Fabrik-Verwaltung in Winniki längstens bis 26. November 1855 zwölf Uhr Mittags einzubringen.

Die zu liefernde Schrenzpapier-Menge beträgt:

Bogen-Format	Bei der k. k. Tabak-Fabrik zu			Zusammen Ballen à 4800 Bogen
	Winniki	Jagielnica	Monasterzyska	
	Ballen zu 4800 Bogen			
14" Zoll breit 22" Zol lang	2386	700	637	3462
13" „ 19" „	216	—	—	216
15" „ 17" „	661	—	—	661
11" „ 22" „	208	25	41	271
	3471	725	417	4613

Offerte können auf die Lieferung einzelner oder mehrerer, oder aller ausgeschriebenen Formate, sowohl für ein oder alle Aemter, um welche es sich handelt, oder bloss auf eine Theilmenge gemacht werden.

Im Allgemeinen müssen alle Offerte zur Lieferung franco zu dem Amte, für welches ein Bedarf angegeben ist, gestellt werden.

Das Vadium ist mit 10 Percent von dem Betrage, welcher nach der angebotenen Lieferungsmenge und den angesetzten Lieferpreisen entfällt, zu leisten, und entweder bei der k. k. Tabak-Fabriken-Directions-Casse in Wien bei der k. k. Caal Bezirks Verwaltung in Krakau oder bei einer der k. k. Taback-Fabrik-, oder k. k. Tabak-Einlösungscassen im baren Gelde, oder nach Vorschrift in annehmbaren Staatspapieren gegen Quittung zu erlegen.

Jedem Offerte müssen Musterbögen beiliegen, und es müssen diejenigen Offerenten welche die angetragene Lieferung mit Maschin-Papieren auszuführen sich verpflichten durch die Musterbögen nicht nur die Qualität, sondern auch alle hier vorgeschriebenen Formate vorstellen; wogegen diejenigen Offerenten, denen nur Büttenpapiere zu Gebothe stehen, durch die Musterbögen vorläufig nur die Qualität vorzustellen haben, in welcher sie die Lieferung des Schrenzpapieres in den hier vorgeschriebenen Formaten zu leisten sich verpflichten.

Sämmtliche Musterbögen müssen mit der Unterschrift und dem Handsiegel des Offerenten bezeichnet sein.

Da die zu liefernden Papiere flach und glatt in Ballen gelegt, und vollends trocken und unverklebt, übrigens von einer festen Beschaffenheit seyn müssen, so haben selbstverständlich schon die Musterbögen diese Eigenschaften zu verbürgen, und es ist der Ersteher verpflichtet, für jeden bei der Verwendung seines Papieres in den k. k. Tabak-Fabriken erhobenen und rechnungsmässig ausgewiesenen Abgang oder Ausschuss den Ersatz zu leisten.

Der Offerent ist dem hohen Aerar für seinen Anbot von dem Augenblicke der Ueberreichung der Offerte, dagegen das Aerar von dem Augenblicke der an den Offerenten zugestellten Verständigung von der Annahme seines Anbotes verbindlich.

Die für dieses Lieferungs-Geschäft geltenden allgemeinen Contracts-Bedingungen ddto. Winniki 18 October 1855. Z. 2738 sind während den gewöhnlichen Amtsstunden bei den Handels- und Gewerbekammer in Wien, Prag, Brünn, Olmütz, Troppau, Krakau und Lemberg, dann bei den k. k. Finanz-Landes-Directions-Oekonomie-Verwaltungen zu Prag, Brünn und Lemberg, ferner bei dem k. k. Tabak-Fabriken-Directions-Oekonomate in Wien dann bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Olmütz, Krakau und Troppau, endlich bei den k. k. Tabak-Fabriken zu Sedletz, Göding, Iglau, Monasterzyska, Jagielnica und Winniki, wo solche zu Jedermanns Einsicht aufliegen, einzusehen.

Jedes Offert muss auf einem 15 kr. Stempel geschrieben, vom Offerenten mit Vor- und Zunamen gefertiget, mit der Angabe seines Wohnortes und Erwerbzweiges versehen, mit seinem Handsiegel geschlossen und bezeichnet mit der Aufschrift:

„Offert zur Lieferung von Schrenzpapier zu der laut Ausschreibung der k. k. Tabak-Fabrik-Verwaltung in Winniki vom 18. October 1855 Z. 2738 auf den 26. November 1855 festgesetzten Tagfahrt.“
vor Ablauf des vorgezeichneten Termins bei der k. k. Tabak-Fabrik-Verwaltung in Winniki eingebracht werden.

Jedes Offert muss enthalten:

a) Den Gegenstand, der geliefert werden will, mit der Benennung und Bezeichnung der Beschaffenheit, wie solches in dieser Ausschreibung vorkommt, die Fabrik, für deren Bedarf die Lieferung in unbeschränkter oder beschränkter Menge angeboten wird, den nach dem Einheits-Massstabe angesprochenen Preis, mit Angabe des Ortes, wohin die franco-Abstellung eingegangen wird.
b) Die Erklärung, dass sich Offerent den eingesehenen, und ihm wohlbekannten allgemeinen Contracts-Bedingungen ddto 18. October 1855 Z. 2738, so wie den in dieser Concurrenz-Ausschreibung festgesetzten besonderen Bedingunden unbedingt unterwirft.
c) Die Erklärung, dass dem Vertrage die vom Offerenten seinem Offerte beigelegten, mit seiner Unterschrift versehenen, und hiedurch als Massstab für seine Lieferungen anerkannten Muster zum Grunde zu legen sind.
d) Die Erklärung, dass für den Anbot mit dem erlegten Vadium, unter Berufung und Anschluss der diessfälligen Vadial-Quittung, gehaftet wird.
e) Alle Preisansätze, so wie auch die Lieferungen und Vadial-Beträge, sind nicht nur in Ziffern, sondern auch mit Buchstaben auszudrücken.

Offerten, welchen eine oder die andere der vorgezeichneten Erfordernisse abgeht, oder welche andere Bedingungen enthalten, und die nach dem Termine vorgekommenen Offerten, werden unberücksichtiget zurückgewiesen.

Die commissionelle Eröffnung der eingelaufenen Offerten erfolgt um 1 Uhr Nachmittags am Tage der ausgeschriebenen Concurrenz-Tagfahrt.

Dabei wird mit Rücksicht auf Preis und Qualität der offerirten Waare der Mindestfordernde als präsumtiver Ersteher angesehen und dessen Vadium zurückbehalten, dagegen werden den Mitofferenten die Vadien sogleich zurückgestellt.

Bei gleicher Höhe der Offertspreise und gleicher Waaren-Qualität ist der Wohllöblichen k. k. Tabak-Fabriken-Direction in Wien die Wahl, wem sie die Lieferung zusprechen will, vorbehalten.

Die Wohllöbliche k. k. Tabak-Fabriken-Direction in Wien behält sich das Recht vor, jeden Anbot nach freier Wahl entweder im Ganzen, oder bloss in einzelnen Theilen anzunehmen, und bezüglich jener Theilmengen, bei welchen die erzielten Anbote ihr nicht annehmbar erscheinen, über die Art und Weise der Anschaffung ungebunden zu verfügen.

Die Verständigung von der Annahme des Anbotes wird — ohne dass die Wohllöbliche k. k. Tabak-Fabriken-Direction an die im bürgerlichen Gesetzbuche vorgedachte Frist gebunden sein soll — mit thunlichster Beschleunigung erfolgen.

Vom Tage der Zustellung der diessfälligen Verständigung ist der Ersteher verpflichtet, längstens in acht Tagen zur Unterfertigung der Vertrags-Urkunden bei der k. k. Tabak-Fabrik-Verwaltung in Winniki, oder wenn es nachgesucht und bewilliget wird, bei einem der vorgenannten k. k. Aemter, bei welchen die Einsicht in die Vertragsbedingungen zugestanden ist, zu erscheinen.

Winniki am 11. October 1855.

Kratky Verwalter.
Adamowsky Controlor.

(1367) Ankündigung. (2-3)

[N. 18,931.] Von Seite des Sandecer k. k. Kreisamtes wird hiemit bekannt gemacht, dass wegen Beistellung der Verpflegung der Haftlinge bei dem hiesigen Kreisgerichte dann der übrigen Erfordernisse als Beleuchtung, Beheizung und des Lagerstrohs auf die Zeitperiode des Verwaltungsjahres 1856 die vom 1ten Dezember 1855 bis Ende Oktober 1856 bei der Sandecer Kreisbehörde eine Licitation am 14ten November 1855 abgehalten werden wird.

Das Praetium fisci beträgt 1864 fl. CMze im Ganzen, und das Vadium $10/_{100}$ fl.

Unternehmer und Offerenten werden zur Lizitation vorgeladen, denen es unbenommen bleibt, auf den ganzen Bedarf oder auf einzelne Artikeln Anbothe zu machen.

Sämmtlichen Orts-Obrigkeiten wird demnach aufgetragen, diese Licitation in ihren Dominikal-Bezirken sogleich zur allgemeinen Kenntniss zu bringen, und insbesondere die bekannten Speculanten und Unternehmungslustigen hiervon eigends mit dem Beisatze zu verständigen, dass die weiteren Licitations-Bedingnisse am gedachten Licitationstage hieramts bekannt gegeben, und dass bei der Versteigerung auch schriftliche Offerten angenommen werden, daher es gestattet wird, vor oder auch während der Licitations-Verhandlung schriftliche versiegelte Offerten der Licitations-Kommission zu übergeben. Diese Offerten müssen aber:

a) das der Versteigerung ausgesetzte Object, für welches der Anbot gemacht wird, mit Hinweisung auf die zur Versteigerung desselben festgesetzte Zeit, nämlich Tag, Monat und Jahr gehörig bezeichnen, und die Summe in Conventions-Münze, welche geboten wird, in einem einzigen, zugleich mit Ziffern und durch Worte auszudrückenden Betrage bestimmt angeben, und es muss
b) darin ausdrücklich enthalten sein, dass sich der Offerent allen jenen Licitations-Bedingungen unterwerfen wolle, welche in dem Licitations-Protokolle vorkommen und vor Beginn der Licitation vorgelesen werden, indem Offerten, welche nicht genau hiernach verfasst sind, nicht werden berücksichtiget werden;
c) die Offerte muss mit dem 10-percentigen Vadium des Ausrufspreises belegt sein, welches im baren Gelde, oder in annehmbaren und haftungsfreien öffentlichen Obligationen, nach ihrem Curse berechnet, zu bestehen hat;
d) endlich muss dieselbe mit dem Vor- und Familien-Namen des Offerenten, dann dem Charakter und dem Wohnorte desselben unterfertigt sein.

Diese versiegelten Offerten werden nach abgeschlossener mündlichen Licitation eröffnet werden. Stellt sich der in einer dieser Offerten gemachte Anbot günstiger dar, als der bei der mündlichen Versteigerung erzielte Bestbot, so wird der Offerent sogleich als Bestbieter in das Licitations-Protokoll eingetragen und hiernach behandelt werden; sollte eine schriftliche Offerte denselben Betrag ausdrücken, welcher bei der mündlichen Versteigerung als Bestbot erzielt wurde, so wird dem mündlichen Bestbieter der Vorzug eingeräumt werden.

Wofern jedoch mehrere schriftliche Offerten auf den gleichen Betrag lauten, wird sogleich von der Licitations-Commission durch das Loos entschieden werden, welcher Offerent als Bestbieter zu betrachten sei.

Neu-Sandez den 24. Oktober 1855.

(1416) Konkurs-Ausschreibung. (2-3)

[N. 14998.] Bei den gemischten k. k. Bezirksämtern im Herzogthume Schlesien sind fünf Aktuarstellen mit mit dem Jahresgehalte von 400 fl. und dem Vorrükkungsrechte in die höhere Gehaltsstufe von 500 fl. erledigt. Die Bewerber haben ihre mit der Nachweisung des Alters, Standes, der Religion, Moralität und guten politischen Haltung, dann der vollständigen Zurücklegung der juridisch-politischen Studien, ihrer Befähigung, bisherigen Verwendung und der Sprachkenntnisse belegten Gesuche innerhalb 4 Wochen von der dritten Verlautbarung dieses Konkurses in der Troppauer Zeitung an gerechnet, bei der hierortigen k. k. Landeskommission für Personal-Angelegenheiten der gemischten Bezirksämter und zwar, wenn sie sich bereits im Staatsdienste befinden, im Wege ihres Amtsvorstandes zu überreichen und zugleich ihre Verwandschafts- und Schwägerschafts-Verhältnisse mit den Beamten der hierländigen gemischten Bezirksämter anzugeben.

Von der k. schlesischen Landesregierung.

Troppau am 21. Oktober 1855.

Konkurs-Ausschreibung.

[N. 793.] Zur Besezung des bei dem k. k. gemischten Bezirksamte Krosno, welches zugleich als Untersuchungsgericht fungirt, in Erledigung gekommenen selbstständigen gerichtlichen Adjunkten-Postens mit dem Jahresgehalte von 800 fl. und einer Personalzulage von 200 fl. wird der Conkurs in der Dauer von 4 Wochen vom Tage der Einschaltung desselben in die Krakauer Landes-Zeitung gerechnet, hiemit ausgeschrieben.

Die Bewerber um diesen Posten haben ihre gehörig instruirten Gesuche mittelst ihrer vorgesezten Behörde und wenn sie noch nicht in öffentlichen Diensten stehen, mittelst der Kreisbehörde ihres Wohnortes hieramts zu überreichen und sich

a) über den Geburtsort, das Alter, den Stand und die Religion,
b) über die zurückgelegten juridischen Studien und die sonstige Befähigung fürs Richteramt,
c) die Kenntniss der deutschen, polnischen oder einer anderen slavischen Sprache,
d) über das tadellose und moralische Betragen,
e) über die Fähigkeiten, bisherige Verwendung und Dienstleistung mittelst Original-Behelfen oder vidimirten Abschriften von denselben auszuweisen und hiebei anzugeben, ob und mit welchem Beamten dieses Bezirksamts, dann in welchem Grade der Bewerber verwandt oder verchwägert ist.

Jasło den 29ten Oktober 1855. (1414-2-3)

Lizitations-Kundmachung.

Am Samstag als den 10. d. M. Vormittags, werden zu Wadowice 32 Stück Fuhrwesens-Zugpferde Licitando verkauft. — Krakau d. 5. November 1855. (1420-1-2)

Inseraty.

Ankündigung.

Von Seite des Wirthschaftsamtes der Herrschaft Dobczyce, wird kundgemacht, dass zur Verpachtung der dreigängigen Mahlmühle Walniki genannt, die öffentliche Licitation am 2ten November 1855 in der ehemaligen Dominical-Kanzlei abgehalten werden wird. Die Licitations-Bedingnisse können jederzeit allhier eingesehen werden; und jeder Pachtlustige hat sich mit einem Vadium von 40 fl. CMze zu versehen. Am obbesagten Lizitations-Termine werden auch 100 Klafter trockenes Tannenholz wiener Mass öffentlich versteigert werden. Pachtlustige haben sich mit einem Reugeld von 35 fl. Con. Münze zu versehen.

Dobczyce den 26. October 1855. (1383--3)

Cudzoziemka posiadająca języki: ***włoski, francuzki*** i ***niemiecki***, jako też ***rysunek*** i ***roboty ręczne***, życzy sobie objąć miejsce nauczycielki w domu prywatnym lub jakim zakładzie naukowym. Bliższe szczegóły powziąść można przy ulicy *Sławkowskiéj* w domu pod ***N. 402.*** na 1ém piętrze. (1421-1-3)

Drożdży prasowanych odbiera handel **Edwarda Fuchsa** w Krakowie, codzień najregularniéj świeże transporta i poleca takowe tak do gorzelni jako do pieczywa za najlepsze. (1364-3-8)

C. k. Teatr niemiecki w Krakowie.

W środę d. 7 listopada nieodwołalne pożegnalne przedstawienie i benefis JPana Herrmanna profesora indyjskiéj i chińskiéj magii, z nowemi sztukami. Rozpocznie komedya w jednym akcie z francuskiego przez A. Bahn p. n.: ***Księga 3 Rozdział 1.***

W piątek d. 9 listopada ***Lucrecia Borgia***, wielka tragiczna opora w 3ch aktach przez Donizettego.

C. k. Teatr polski w Krakowie.

W przyszły czwartek dnia 8 listopada przedstawioną będzie na scenie polskiéj drama w 5ciu aktach przez Aleksandra Dumas pod nazwą: ***Kean (Kin) artysta dramatyczny*** czyli ***Geniusz i pustota***, reprezentacya ta przeznaczoną jest na dochód p. Karola Królikowskiego.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
5	2	331'''97	+ 7°6	90 0	wpn.wschodni słaby	pogoda		+ 2°7	+ 7°9
„	10	332 70	+ 3 0	95 8	północny „	„			
6	6	333 08	+ 4 2	88 3	wpn.wschodni „	pochmurno	mgła		

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. Czapliński Antoni rządzca drukarni.